Cena numeru mk. 300.

Nr. 53. Środa 7 marca 1923 roku. Rok XIV.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sosnowiec. REDAKCJA: Piłsudskiego 4. telef. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, tel. 73. Będzin, Małachowskiego 9. Dąbrowa, Sobieskiego 8. Telefon 73.

ś. † p.

ALFRED DŁUGOKĘCKI

Urzędnik Biura Głównego Towarzystwa Sosnowieckiego zmarł w dniu 5 marca 1923 r., przeżywszy lat 30. W zmarłym tracimy zacnego kolegę i przyjaciela.

Wyprowadzenie zwłok z domu przy ul. Staszyca Nr. 15 (vis á vis apteki Błeszyńskiego) do kościoła parafjalnego w Sosnowcu, odbędzie się w środę dnia 7 o godzinie 5 popołudniu, w czwartek zaś o godzinie 11-ej przed południem odprawione zostanie żałobne nabożeństwo, poczym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy.

Na smutne te obrzędy zapraszamy przyjaciół. kolegów i znajomych zmarłego. Osieroconej rodzinie wyrażamy słowa najgorętszego współczucia. Zmarłemu niech ziemia lekką będzie.

1891 **Urzędnicy Głównego Biura Towarzystwa Sosnowieckiego.**

W dniu 5-go marca 1923 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, mój ukochany mąż, nasz najukochańszy ojciec, długoletni urzędnik Sosnowieckiej Fabryki Rur i Żelaza

ś. † p.

OTTON EUGIENIUSZ BRUST

Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 8-go marca o godzinie 4-ej po południu z domu fabrycznego przy ulicy Kościuszki Nr. 3 na cmentarz ewangielicki w Sosnowcu.

Stroskani
1967 **ŻONA, SYNOWIE, ZIĘĆ i WNUKI.**

Za spokój duszy 1879

ś. † p.

STEFANA HOLEWIŃSKIEGO

dnia 8 marca jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci odprawione będzie żałobne nabożeństwo w kościele parafjalnym w Sosnowcu o godz. 8 i pół rano.

Na które zaprasza krewnych i życzliwych

ŻONA.

O polskość naszej polityki zagranicznej.

Sosnowiec, 7 marca.

Ogół narodu polskiego zdaje sobie doskonale sprawę z faktu, że nowy, normalny okres rozwoju naszego życia państwowego zależny jest od ostatecznego ustalenia linji naszej polityki wewnętrznej i zewnętrznej. Tym, czym dla polityki wewnętrznej jest konieczność sanacji stosunków ekonomicznych i finansowych, tym w polityce zagranicznej jest w pierwszym rzędzie ustalenie granic państwa.

Sprawa granic zachodnich Rzeczypospolitej jest prawie w całości załatwiona, abstrahując od nieznacznych sprostowań linjii granicznej na Śląsku, czego w najbliższym czasie dokona międzysojusznicza komisja, delegowana w tym właśnie celu przez mocarstwa ententy.

Inaczej zupełnie przedstawia się stan prawny naszych granic wschodnich, opierający się na postanowieniach traktatu pokojowego w Rydze, niesankcjonowanego dotychczas przez wielkie mocarstwa europejskie.

Darmoby szukać przyczyn niezrozumiałej wprost lekkomyślności naszych rządów, które będąc przecież świadome płynności i niepewności stosunków prawno-państwowych u naszych sąsiadów wschodnich, od roku 1920 nie potrafiły, a raczej nie starały się przeprowadzić sprawy uznania tych granic przez ententę. Trzeba było dopiero widomej groźby wojny, wywołanej bezczelnymi prowokacjami Litwy, by sprawę dla naszych sfer dyplomatycznych, uczynić na nowo aktualną. Stan obecny tej sprawy, mającej dla Rzeczypospolitej znaczenie zasadnicze, w radzie ambasadorów, która o nich ostatecznie będzie decydować, może, mimo pewnych korzystnych dla nas prognostyków, budzić też równie uzasadniony niepokój.

Gazety zagraniczne i oficjalne komunikaty ministerjum spraw zagranicznych doniosły w ostatnich dniach o możliwości odwleczenia ostatecznej decyzji, podając jako powód, niejasne stanowisko posła angielskiego, wywołane brakiem odnośnych instrukcji z Londynu.

Wierzymy, że fakt ten rzeczywiście wpływa na sprawę ustalenia granic wschodnich Polski niekorzystnie, znamy bowiem aż nadto dobrze uczucia, które żywi dla nas Anglja, nie możemy jednak pozbyć się wrażenia, że istnieją jeszcze inne powody.

Pamiętajmy, że w czasach ostatnich zaszły pewne fakty, kryjące w sobie możliwości w polityce wschodniej Europy, których ostatecznych konsekwencji dziś jeszcze przewidzieć nie jesteśmy w stanie. Faktem tym jest bezsprzecznie silnie we Francji odzywająca się tendencja zbliżenia się do Rosji. Wprawdzie dziś jeszcze mówi się tylko o zbliżeniu ekonomicznym i handlowym, któż nam jednak zaręczy, że przy pewnej zmianie sytuacji międzynarodowej, zbliżenie to nie nabierze cech wybitnie politycznych.

Ale i ten fakt, jakkolwiek bardzo dla nas ważny, nie jest głównym powodem niepokoju o losy sprawy szybkiego i korzystnego załatwienia kwestji ustalenia granic wschodnich Polski.

W myśl zasady, że przyczyn, wywołujących pewne sytuacje, zarówno w życiu jednostki, jak i w życiu narodów, szukać należy przedewszystkim w nich samych, a nie na zewnątrz ich, zastanówmy się, czy i w tym wypadku przyczyn odwlekania sprawy ustalenia granic, nie dałoby się znaleźć, nie w Paryżu, Londynie lub Rzymie, lecz wewnątrz Polski, w stosunkach własnego życia politycznego.

Państwo reprezentuje na zewnątrz rząd. Dlatego też dla państw ościennych, wchodzących w stosunki z danym rządem, nigdy nie było i niejest obojętną rzeczą, czyim wyrazicielem w własnym narodzie jest ten rząd, na jakiej

większości się opiera i dzięki czyjemu poparciu utrzymuje przy sterze nawy państwowej.

Przyłóżmy, tezę tę, jakby miarę do naszego obecnego rządu i wejdźmy na chwilę w położenie rządu francuskiego, czy nawet włoskiego, rokującego z nim w ważnych sprawach polityki europejskiej.

Francuzi są doskonale informowani o stosunkach wewnętrzno-politycznych Polski. Rząd polski żąda od Francji szczególnie przychylnego stanowiska wobec jego postulatów. Ale kim jest ten rząd? Komu zawdzięcza możność rządzenia? Gdy odpowiemy na to pytanie, cóż się okaże? Bezwzględnymi stronnikami rządu sa socjaliści, ci sami socjaliści, którzy uchwalali rezolucje, potępiające zajęcie Ruhry przez francuzów i grozili nawet strajkiem demonstracyjnym; niemcy, ci sami niemcy, których prasa bezkarnie, pod okiem prokuratorów polskich, lży niczym piśmidła berlińskie, naszą francuską sojuszniczkę, nazywając ją bandytą i rabusiem; dalej idą rosjanie, rusini, a wreszcie żydzi.

Jednym słowem sami „najserdeczniejsi przyjaciele" Francji.

Powiedzmy otwarcie, największej rządowymi są dziś te czynniki w Polsce. które zawsze, pod tym, lub owym pozorem, odnosiły się do przymierza polsko - francuskiego—wrogo.

Jakże wobec tego może mieć wobec nas rząd francuski to zaufanie, na które ogół narodu zasługuje jednak? Jakże niema się asekurować ewentualnym zbliżeniem się do Rosji?

Niech tych kilka uwag i refleksji wystarczy dla zrozumienia, że wyłonienie z prawdziwe polskiej większości sejmowej, prawdziwie polskiego rządu, jest nie tylko dla naszego wewnętrznego życia państwowego, ale i dla utrzymania i utrwalenia naszego stanowiska w polityce międzynarodowej rzeczą niezbędną.

Odwrotna strona medalu.

Sosnowiec, 7 marca.

Projekty min. Grabskiego mają swoich zwolenników, ale nie brak im i przeciwników. Należy do tych ostatnich między innymi i brat ministra, który zamieścił w lwowskim „Słowie Polskim" druzgocącą krytykę projektu ministra skarbu.

I u nas w Zagłębiu mamy doskonałych znawców gospodarki państwowej, którzy nie wszystkie zamierzenia ministra Grabskiego uznają za słuszne. Jeden z nich nadsyła nam artykuł, który w celu wszechstronnego oświetlenia projektów reformy skarbowej zamieszczamy poniżej.

Wojna światowa spowodowała taki zamęt w naszych stosunkach gospodarczych i politycznych, że nawet głowy trzeźwe i wyrobione straciły orjentację, wydając o poszczególnych zjawiskach sądy powierzchowne i często zgoła fałszywe. Jeszcze gorzej przedstawiają się te sprawy w umysłach szerokich mas, które — o ile chodzi o zagadnienia natury gospodarczej i politycznej — są całkowitymi ignorantami, wyzyskiwanymi często przez niesumiennych lub dążących do jakichś tajemnych celów obcych nam rasowo agitatorów. Powstał cały szereg nieporozumień, wynikających z zapoznania elementarnych praw, rządzących układem stosunków gospodarczych, które znów ze swej strony, jak to mieliśmy możność obserwować i stwierdzić niejednokrotnie, badając zwłaszcza przyczyny ostatniej wojny światowej, są podłożem stosunków politycznych.

Pierwszym takim kapitalnym nieporozumieniem jest sprawa gromadzenia oszczędności.

P. minister skarbu w ostatnim swoim przemówieniu biada, że oszczędność prawie zanikła, lub „przybiera formy złe dla interesów całości, formy gromadzenia przedmiotów, niepotrzebnych niezbędnie na dziś, lecz potrzebnych na później. Wskutek tego wytwarza się zapotrzebowanie sztuczne na towary, wywołując obok spadku wartości marki drugi jeszcze czynnik: drożyznę, wynikającą z dążenia ogółu obywateli do chronienia się przed dewaluacją z pomocą skupowania towarów.

Więc chcąc szanować skarb, nie dość jest równowagi wydatków i dochodów, trzeba dać także możność wznowienia tego przed wojną niezbędnego czynnika. wytwarzającego siłę skarbu i społeczeństwa, możność oszczędności".

Dla zaradzenia złemu pan minister proponuje wprowadzenie miernika złotego. To uratuje sytuację. Kto jednak będzie miał zaufanie do nowego miernika, który na długi czas pozostanie do tego czymś idealnym, nieuchwytnym. Jeżeli dotychczas, od początku rządów p. Piłsudskiego i jego, stojącego na baczność, pierwszego premjera Moraczewskiego, bito po twarzy ideę oszczędności i odbierano ludziom ich ciężko zapracowany grosz w jakiejkolwiek tylko formie oszczędności on się ujawnił? Co zrobiły pierwsze rządy polskie z najbardziej popularną w sferach robotniczych i pracującej inteligencji, postacią oszczędności — własnością nieruchomą miejską? Oddano ją na pastwę wszelkiego rodzaju bogacących się pośredników w wojennym handlu, rozpierających się w najlepszych lokalach, bo ich stać na t., aby mogli obejść wszelkie przepisy dekretu o ochronie lokatorów. Nieruchomości oddano na ich pastwę w podwójnej formie, — korzystają z darmowych lokali i za zebrane na spekulacji środki wykupują nieruchomośc. z rąk nieszczęśliwych ciułaczy przedwojennych, których niestać na remont domu i którzy zmuszeni są często sprzedać dom, aby uchronić się w ten sposób od śmierci głodowej. Nabywcami są przeważnie żydzi, — czy więc przy uchwalaniu dekretu o ochronie lokatorów, w obowiązującej u nas formie nie grały roli wskazówki „mędrców Sionu", które są bezwzględnie miarodajne w dekretach bolszewickich, a przecież pierwsze rządy polskie nie były od nich zbyt dalekie? I p. minister się dziwi dlaczego nie rozwija się ruch budowlany !

Czy państwo polskie zrobiło cośkolwiek, aby zwrócić oszczędności ulokowane przed wojną przez sfery najmniej uświadomione w pocztowych kasach oszczędności, aby nie poderwać ich zaufania do instytucji państwowych i do samej idei oszczędzania?

Co zrobiono z długami hipotecznymi, listami zastawnymi instytucji kredytu długoterminowego, które poza budową lub kupnem domów, praktykowane najbardziej przez sfery robotnicze na przedmieściach Warszawy, Łodzi i w Zagłębiu Dąbrowskim, były najbardziej przyjętą formą lokowania oszczędności pracującej inteligencji? Tak, — państwo o tym pomyślało, i... przeliczyło sumy te w stosunku rb. 100 — równa się 216 marek polskich, wartość których, jak brzmi napis na banknotach, „ustali sejm suwerenny" i wskutek czego procent np. od rb. 10.000, który wystarczał dawniej na utrzymanie rodziny, nie wystarcza obecnie na pół funta słoniny.

Co zrobił rząd polski z przymusową oszczędnością sfer robotniczych i urzędniczych — funduszami emerytalnymi? Jak zabezpieczył utrzymania wdów i sierot, na co starcza wypłacana obecnie emerytura?

Jest to wołająca o pomstę do nieba spuściznn stojącego na baczność rządu ultra-lewicowo demokratyczno - ludowego i jego „wielkiego niezastąpionego" incjatora.

I obecny rząd, stojący pod wpływami dawnego Belwederu, szuka drogi wyjścia z przepaści, w jaką nas lekkomyślnie wtrącono. Ale nie widzi oczywistych przyczyn realnych obecnego stanu rzeczy, albo też nie chce przyznać się do błędów i cofnąć się z fałszywej drogi. Nie chce wrócić do obowiązujących wszędzie w całym świecie poza bolszewicką Rosją norm prawnych. Chce eksperymentować dalej. Jak widać z przemówienia samego p. ministra skarbu, które przytoczyłem na wstępie, zdaje o i sobie kładnie sprawę, że zanik oszczędności **powoduje dalszą drożyznę i dalszą zniżkę wartości pieniądza**, nie wysuwa jednak żadnego projektu, któryby **gwarantował nienaruszalność zebranych oszczędności**, dawał pewność, że zasada nietykalności własności indywidualnej nie będzie naruszona. Czy nie pobudziłoby do oszczędności, czy nie zrehabilitowałoby nas więcej w oczach świata, ułatwiło kredyt zagraniczny i spowodowało zbawienne, zdaniem p. ministra, skutki — potanienie artykułów pierwszej potrzeby i zwyżkę kursu marki polskiej, o co przecież chodzi, — cofnięcie lub przynajmniej poważne zmodyfikowanie dekretu o ochronie lokatorów, uregulowanie sp awy należności przedwojennych, funduszów emerytalnych, kas przezorności i t. p. niż wprowadzanie miernika złotego, znowu czegoś sztucznego, nowej niewiadomej?

Czy nie zmusiłoby to zagrożonego usunięciem z mieszkania lokatora do czynienia oszczędności dla zbudowania własnego domku, a więc zaprzestania nadmiernego spożycia i kupowania, jak mówi sam p minister, rzeczy niepotrzebnych, co wywarłoby znów zbawienny wpływ na zahamowanie drożyzny, czy nie wzbudziłoby znowu zachwianego zaufania do lokowania sum na hipotekach, nabywania listów zastawnych instytucji kredytu długoterminowego i t. d. i t. d., a więc przyczyniłoby się do podjęcia ruchu budowlanego, ożywienia przemysłu, związanego z ruchem budowlanym, podwyższenia kursu marki polskiej i ogólnej sanacji naszych stosun-

P. minister, mówiąc o przedsiębiorstwach państwowych, powołuje się na prawa ekonomiczne, a zapomina, że niektóre prawa ekonomiczne, jak np. zasadnicze prawo własności rząd polski zawiesił na kołku, że w wielu wypadkach sprawy rozstrzygnięto wbrew tym prawom, „po principam" i oparto nie na prawach ekonomicznych, lecz na doktrynach.

Szuka on wyjścia, kluczy w kółko, a nie widzi drzwi otwartych — i w tym leży wielkie nieporozumienie.

St. R.

Wieści ważne.

(Z wczorajszych pism i depesz.)

— W poniedziałek przybył do Gdańska nowy komisarz ligi narodów Mac Donnel, który w najbliższym czasie wraz z komisarzem jeneralnym polskim Plucińskim udaje się do Warszawy.

W Londynie odbyło się staraniem posła polskiego Skirmunta zebranie. na którym prof. Dybowski wygłosił odczyt o sytuacji ekonomicznej w Polsce.

— Dnia 5 b. m. przewieziono z Petersburga do Moskwy arcybiskupa Cieplaka i 5 księży katolickich, którzy odpowiadać będą przed trybunałem rewolucyjnym, za opór władzy.

— W okręgu Ruhry, coraz częściej zgłaszają się do władz francuskich bezrobotni niemcy po pracę, którą swego czasu rzucili z powodu agitacji nacjonalistów niemieckich.

— Władze okupacyjne francuskie zarządziły ponownie aresztowanie kilkunastu urzędników i policjantów niemieckich, za sabotaż i prowokacje.

— Zwołany został parlament niemiecki. Rząd przedłożyć ma parlamentowi projekt nowych kroków, jakie powziąść zamierza łącznie ze sprawą zajęcia przez francuzów portów w Karlsruhe i Manncheimie. oraz warsztatów kolejowych w Darmstadzie.

— Włosi ewakuowali przedmieście Rjeki Susak, przyznany Jugosławji. Wojsko jugosłowiańskie wkroczyło do Susaku, witane owacyjnie przez ludność.

— Na ambasadę niemiecką w Rzymie dokonano najścia. Rabusi ujęto, jednego z nich raniono.

— Z powodu szykan, które rząd niemiecki stosuje w Berlinie wobec obcokrajowców, obcokrajowcy zaczęli Berlin omijać. Połowa pokojów hotelowych jest niezajęta, co naraża hotelarzy na wielkie straty.

— Zgromadzenie narodowe tureckie w Angorze, postanowiło w ciągu trzech dni zakończyć dyskusję nad projektem układu w Lozannie, który prawdopodobnie

---

WALKA O MILJONY.

243.

— Może się ktoś znajdzie, co je panu pożyczy... — rzekł ów nieznajomy.

Piotr Beraud wzruszył ramionami.

— Któżby mi je pożyczył... i na jaką pewność? Co dałbym mu w zastaw, chybą mój kosz do gałganów i haczyk? Mów pan.... gdzie się ów „ktoś" znajduje?

— Być może... niedaleko ciebie...

— A! czy nie o sobie przypadkiem pan mówisz?

— Kto wie?

— Pan? — zawołała wdowa Ferron, obrzucając pogardliwem spojrzeniem zniszczone ubranie nieznajomego.

— Wiem dobrze, iż nie wyglądam na wielkiego pana... — rzekł tenże. śmiejąc sie. — Ubiór mój według ostatniej mody z Carreau du Temple, pochodzi od tandeciarza, nie danoby i trzech franków za te moje szmaty. Łachmany te jednak nie dowodzą jeszcze niczego. Są ludzie, którzy lubią strojem błyskać drugim w oczy; inni zaś unikają tego. Ja jestem właśnie z liczby ostatnich. Wiem, że mam minę ostatniego nędzarza i to mnie bawi. Gdybym wyciągnął rękę, niejedna dusza litościwa rzuciłaby mi jałmużnę. A mimo to wszystko posiadam renty.. niewielkie wprawdzie, lecz renty w każdym razie, które mi dozwalają przyjść panu z pomocą w potrzebie, w jakiej się znajdujesz.

— Lecz pan mnie nie znasz... — wyrzekł gałganiasz.

— Przeciwnie... znam pana dobrze i oddawna. Znam twoją całą rodzinę... Wiem, że jesteś uczciwym człowiekiem, Piotrze Beraud, i że nie stracę tego, co ci daję. Napiszesz pokwitowanie z odbioru 70 franków. Oto trzy sztuki po 20 franków i jedna 10 frankowa.

To mówiąc, wydobywał z kieszeni złotą monetę i kład przed gałganiarzem, stojącym w osłupieniu. z otwartemi ustami. wytrzeszczonemi oczyma, podczas gdy wdowa Ferron wpatrywała się w nieznajomego z komiczym zdumieniem.

— Po paru sekundach ozwał się z wahaniem Piotr Beraud:

— Pan ze mnie żartujesz... to widoczna.

— Ja nigdy nie mam zwyczaju żartować w interesach tego rodzaju. Idź pan do sklepu tabacznego, znajdującego się w sąsiednim domu i kup arousz steplowego papieru za pięć centów. Napiszesz pokwitowanie. jakie ci podyktuję i weźmiesz te oto 70 franków,

— A w jakiż sposób mam je spłacać panu?

— Oddasz mi je za sześć miesięcy,.. za rok wreszcie.

— A ileż policzysz pan sobie procentu?

— Ani grosza,. chcę panu uczynić przysługę, a nie zawrzeć lichwiarski interes.

— No idźże po papier skoro ów pan chce ci wyświadczyć takie dobrodziejstwo — zawołała wdowa Ferron, uderzając łokciem gałganiarza.

Piotr powstał i wyszedł, chwiejąc się jak człowiek pijany, ponieważ ze zdumienia zaledwie na nogach utrzymać się był wstanie Zapytywał sam siebie, czy nie śni... tak wszystko to zdawało mu się być nieprawdopodobnem.

Po kilku sekundach powrócił z arkuszem stemplowym.

— Oto jest... — rzekł, kładąc takowy.

— Proś o kałamarz i pióro, Właścicielka sklepu z warzywem, wytrzeźwiona tak niespodziewanem zdarzeniem, poruszała głową, popijając absynt z kieliszka.

Piotr, wziąwszy pióro, trzymał je niezgrabnie w swych grubych palcach.

— Dyktuj pan... cóż mam pisać? — pytał, maczając je w kałamarzu.

— Napisz na początku, u góry: Rewers na 70 franków, liczbę cyframi...

— Już napisałem.

— W dniu 1 września roku bieżącego — dyktował nieznajomy — wypłacem panu Cordier, zamieszkałemu przy ul. de Geindre nr. 39, samemu lub urzekaz mającemu, sumę 70 franków. Walutę w gotowiźnie odebrałem Następnie data i podpis.

Gałganiarz napisał wszystko, co mu dyktował pożyczający. dużemi, grubemi, nieczytelnemi literami, kładąc datę i podpis: Piotr Beraud, willa gałganiarzów w Saint-Ouen.

— No! teraz, mój kochany, zabierz pieniądze — rzekł człowiek w łatanym paltocie, są one twojemi.

D. c. n.

zostanie ostatecznie przyjęty, znaczną większością głosów.

— Senat amerykański odrzucił 49 głosami przeciw 24 propozycję, w sprawie udziału Stanów Zjednoczonych w międzynarodowym trybunale sprawiedliwości.

— W Winnicy skazano 84 dzia łaczy ukraińskich z tow. „Proświta" na śmierć, za rzekomy udział w zabijaniu agitatorów komunistycznych na Ukrainie.

— Władze sowieckie zamknęły w Charkowie 20 największych sklepów, ponieważ kupcy nie mogli zapłacić podatków przewyższających ich istotne zarobki.

— W okręgu donieckim wybuchło powstanie kozaków przeciw sowietom. Oddziały wojsk sowieckich wysłane przeciw powstańcom stoczyły z nimi krwawe walki.

— Z rozmaitych stron Francji donoszą o gwałtownych burzach i wylewach rzek. Komunikacja lądowa, telefoniczna i telegraficzna jest wskutek tego w wielu miejscach przerwana. Szkody są bardzo znaczne.

Władze górnicze.

(Koresp. wł. „Iskry"

Warszawa, 6 marca.

Na podstawie uchwały rady ministrów z dnia 14 lutego r. b. p. minister przemysłu i handlu przedłożył sejmowi ustawę o władzach górniczych.

Stanowią one odrębne organa administracji państwowej dla wykonywania obowiązujących przepisów prawno górniczych.

Dzielą się zasadniczo na trzy stopnie instancyjne: okręgowe urzędy górnicze, wyższe urzędy górnicze i ministerjum przemysłu i handlu.

Okręgowe urzędy mają stanowić pierwszą instancję dla spraw, objętych obowiązującymi ustawami górniczymi.

Wyższe urzędy górnicze stanowić mają drugą instancję dla spraw, należących do zakresu działania okręgowych urzędów górniczych oraz pierwszą instancję dla spraw, wyjętych z zakresu działania okręgowych urzędów górniczych, nadto będą organami nadzorczymi dla podległych im okręgowych urzędów górniczych. Od każdego orzeczenia wyższego urzędu górniczego, wydanego w pierwszej instancji, można będzie odwołać się do ministerjum przemysłu i handlu.

Dotychczas w poszczególnych dzielnicach istnieją pewne różnice w przepisach ustawowych. Usunięcie tych różnic będzie krokiem na drodze do ujednostajnienia i uproszczenia administracji górniczej w Polsce, zanim jednolita ustawa górnicza będzie ostatecznie przez ciała ustawodawcze uchwalona.

Projekt rządowy wprowadza jednolitą nomenklaturę i ustala dwuinstancyjność w zaskarżeniu orzeczeń władz górniczych pierwszych dwuch stopni, a także ułatwia wprowadzenie zmian w podziale terytorjalnym na obszary administracyjnym władz górniczych, co jest niezwykle pożądane, o ile będzie chodziło o dostosowanie administracji do potrzeb górnictwa) w miarę odkrywania nowych terenów i powstawania nowych ośrodków przemysłu górniczo-hutniczego.

f.

Kronika.

Kalendarzyk.

7 Środa.	Dziś Tomasza. Jutro Wincentego. Wsch. słońca 6 47 Zach. 5.39

Znamienny objaw. Na szeregu kopalni w Zagłębiu robotnicy urządzili zebrania, domagając się, aby ci, „niby ich" posłowie zajęli się naprawdę losem robotnika, który wpada w coraz większą nędzę, bowiem nawet największe podwyżki nie mają znaczenia wobec szalejącej drożyzny i rozwydrzonego paskarstwa. Jak zaznaczali mówcy, dotychczasowa rola ich przedstawicieli w sejmie ograniczała się do codziennych niemal przejażdżek kurjerami i zbywaniu robotników obietnicami, dzięki czemu robotnik, mimo pozornie wysokich zarobków, odżywiać się musi kartoflami i barszczem, bowiem częstokroć na suchy kawałek chleba brak jest pieniędzy.

Robotnicy kategorycznie żądali, aby posłowie ich bezwzględnie zajęli się energicznie bolączkami klasy pracującej i zamiast złudnych podwyżek, zapewnili robotnikowi znośną egzystencję, w przeciwnym bowiem razie robotnicy postarają się o innych przedstawicieli

Echa wiecowe. Jak się dowiadujemy, sprawa posła Stańczyka, który na wiecu w Niemcach występował w prowokacyjny sposób przeciwko policji, została przekazana prokuratorji.

Ostrożnie ze smakołykami. W ostatnich czasach ukazały się w sklepach t. zw. bomby, czyli kule waflowe, nadziewane jakąś masą.

Jak orzekli lekarze, masa ta zawiera szkodliwe dla zdrowia domieszki, to też wydano zarządzenie konfiskowania tych trutek.

Rodzice winni zwracać uwagę, aby dzieci nie nabywały tych smakołyków, przywożonych zdaje się z Niemiec.

Tragiczne chrzciny. U robotnika kop. „Paryż", Andrzeja Lewińskiego, zamieszkałego na Koszelewie, odbywały się w ub. niedzielę chrzciny, na które między innymi, przybył także szwagier Lewińskiego, Antoni Nowak z żoną. Kiedy już goście byli podochoceni, pomiędzy Lewińskim i siostrą, t. j. żoną Nowaka, wybuchła ostra sprzeczka.

Rozwścieczona kobieta poczęła wreszcie atakować męża, aby ująć się za nią i rozprawić z Lewińskim.

Podchmielony Nowak usłuchał nalegań swej żony i chwyciwszy żelazny garnek, uderzył nim Lewińskiego dwukrotnie w głowę.

Widok leżącego na podłodze i zbroczonego krwią człowieka, rozpętał zwierzęce instynkta u małż. Nowak, to też czuła siostrzyczka jeszcze energiczniej poczęła nastawać na męża, aby skończył rozprawę, co też zwyrodniały mąż uczynił, i leżącego na ziemi Lewińskiego dobił trzymanym w ręku garnkiem.

Dopiero po ohydnym morderstwie, biesiadnicy oprzytomnieli i wraz z żoną oddano go w ręce policji.

Zamordowany Lewiński osierocił żonę i czworo dzieci, z których najmłodsze liczy dwa tygodnie i na którego chrzcinach dokonano morderstwa.

Zwyrodniałą parkę osadzono w więzieniu.

Śmierć przy pracy. W ub. niedzielę zaszedł w Hucie Bankowej tragiczny wypadek.

Mianowicie, 19-letni maszynista Mikołaj Bałdys, podczas czyszczenia motoru elektrycznego dostał się pod koła dźwigu napowietrznego i poniósł śmierć na miejscu.

Amator fotografji. Z zakładu fotograficznego „Venus", przy ul. Sobieskiego w Dąbrowie, niewiadomy sprawca skradł aparat fotograficzny, wartości miljona marek

W sprawie trzody chlewnej. Województwo kieleckie zniosło z dniem 1 marca br. zakaz transportowania trzody chlewnej z targowicy w Sosnowcu na Śląsk, pod warunkiem przewozu tych zwierząt drogą kołową.

Co się zaś tyczy przepędu bydła rogatego z targowicy w Sosnowcu na Śląsk, to dotychczasowe ograniczenia pozostają nadal, aż do zupełnego urządzenia targowicy w Sosnowcu, zwłaszcza rozszerzenia chlewów dla bydła i do zniesienia kontumacji dla bydła zarażonego w sąsiednich powiatach.

Potajemny szynk. Władysława Obełka, zam. przy ul. Warszawskiej nr. 10 złapano na potajemnym wyszynku wódki.

Uwiedzenie. Onegdaj policja państwowa pociągnęła do odpowiedzialności sądowej Piotra Siłka zamieszkałego w Sosnowcu przy ul. Towarowej nr. 7 za uwiedzenie panny W. D. z Sosnowca.

Uwodzicielem zajmie się sędzia śledczy II rew.

Kradzieże. Ryszardowi Fidlerowi, zamieszkałemu w Szopienicach przy ul. 3 maja, skradziono rower wartości 500.000 mkp.

O kradzież oskarżono Augustyna Pietraszka zam. w Nikiszu.

— Za systematyczną kradzież porcelany wartości około 300 000 mkp. pociągnięto do odpowiedzialności sądowej Szlamę Pergrichta, zamieszkałego w Sosnowcu przy ul. Szenowskiej nr. 10 i Jana Trenasa zam. w Sosnowcu przy ul. Kościelnej nr. 9.

Poszkodowany jest Salomon Lubliński.

— Nieznany złodziej skradł Stanisławowi Zmalczykowi zam. przy ul. Małej nr. 1 palto czarne wartości około 200 tys. mk.

— Teofil Hejnach zamieszk. w Świętochłowicach oskarżył Abrama Szwajdlera i Józefa Nawrota obu zamieszkałych w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego, o kradzież bielizny i garderoby, ogólnej wartości miljona marek.

Z teatru.

Dziś Dąbrowa. Komitet opieki nad przytułkiem sierot okręgu dąbrowskiego w Niegoszowicach chcąc zasilić swoje skromne fundusze, by nadal utrzymywać tak ważną placówkę społeczną, puka w dniu dzisiejszym do serc litościwych i zaprasza ich na dzisiejsze przedstawienie w teatrze Kometa, gdzie zespół teatru H. Czarneckiego, odegra „Zabawę w miłość". Trafny wybór sztuki, i cel wzniosły zapełnią teatr po brzegi.

Dziś czwartek i piątek będziemy mieli sposobność podziwiać sympatycznego i znakomitego gościa, jakim jest Władysław Lenczewski, który swoją wirtuozowską grą będzie popisywać się ze swoim zespołem. Sprzedaż biletów na te 3 wieczory idzie raźno.

Sobota popołudniu Urwis po cenach minjmalnych. Świetna krotochwila Katerwy nadaje się na przedstawienia tego rodzaju, to też młodzież wybiera się gremjalnie. Początek godz. 4 pp.

Halina Cieszkowska młoda rokująca wielką przyszłość artystka teatru miejskiego w Warszawie, została zaproszona na występy do naszego teatru. Pierwszy występ w sobotę w nieznanej sztuce, o kuszącym i oryginalnym tytule „Pocałunek wojny. Próby odbywają się w całej pełni, nad którymi pracuje Knake-Zawadzki a pracownia malarska przygotowuje nowe dekoracje pędzla artysty-malarza Szymczyka.

Niedziela 2 przedstawienia po południu „Gra serc"; wieczorem „Pocałunek wojny".

Ofiary.

W dniu imienia redaktora Wiktora Monsiorskiego, składają współpracownicy admin. „Iskry" na instytut gazowy 71 tysięcy. mk.

Zecernia „Iskry" na pomnik ks. Józefa 21 tysięcy. razem 92 tysięcy marek.

Trudności domów transportowych.

Sosnowiec, 7 marca.

Jak nas poinformowano, wielu nadawców ładunków, idących zagranicę, kieruje towar nie do właściwej stacji pogranicznej — Sośnicy, ale do Sosnowca. Odbiorca, którym zazwyczaj bywa dom ekspedycyjny, stosując się do przepisów, musi towar albo odesłać, albo wyładować, zamówić ponownie wagon, towar załadować i przesłać do Sośnicy, co naraża domy ekspedycyjne na duże koszty i niepunktualność w dostawach. Winnymi są również i stacje nadawcze, nie chcące przyjmować ładunków do Sośnicy, nie orjentując się, że ta właśnie stacja przeznaczona jest do przeekspedjowań towarów. Należałoby sprawę powyższą wyjaśnić.

Uskarżają się również domy transportowe i ekspedycyjne na brak unormowania tary wagonów towarowych. Do chwili obecnej pomimo poprawek i przeróbek tara wagonów towarowych jest przedwojenna. Stąd częste nieporozumienia pomiędzy nadawcą, odbiorcą, władzami kolejowymi i celnymi. Stacja nadawcza określa wagę towaru, niewiadomo jednak jaka jest właściwa waga samego wagonu.

Przy opłacie za przewóz, lub cła, władze, powołując się na tarę dawną, każą płacić odbiorcy większą należność, niż jest wskazana przez nadawców, którzy mając wykazaną dokładnie wagę wysyłanego towaru, nie zwracają uwagi na tarę wagonów, ponieważ nie przypuszczają jej zmiany.

Powodem wyższych opłat obok złej tary bywa również niedostateczna ochrona przyjętego ładunku, który w skutek zamoknięcia np. osiągnął w drodze wyższą wagę, niż ją posiadał przy nadawaniu. zniewalając odbiorców do większej opłaty, niż się fakiycznie należała według dowodów nadawczych.

Przeprowadzenie ponowne tary wagonów, oraz zabezpieczenie towarów od zniszczenia staje się wobec tego koniecznością.

j. m.

Ostatnie telegramy.

(Przez telefon).

Sprawa granic wschodnich.

Paryż, 6 marca.

Rada ambasadorów odłożyła ostateczne meretoryczne rozstrzygnięcie granic Polski do 8 bm. Pisma paryskie w dalszym ciągu zajmują się żywo sprawą wschodnich granic Polski.

Część pism podkreśla okoliczność, iż sprawa uregulowania wschodnich granic Polski komplikuje się z tego powodu, iż wmieszana w nią jest Rosja sowiecka. Mocarstwa sprzymierzone starają się obecnie znaleźć formułę, któraby umożliwiła uznanie granic ustalonych z Rosją sowiecką bez uznania jej jednak de jure. Znalezienie takiej formuły nie jest rzeczą łatwą. Należy się jednak spodziewać, iż będzie ona znaleziona.

Rekonstrukcja gabinetu.

Warszawa, 6 marca.

Z kół rządowych donoszą, że najdalej w terminie 2 tygodni dojdzie do częściowej rekonstrukcji gabinetu. Rekonstrukcja dotyczyć będzie przedewszystkiem ministerjum rolnictwa i ministerjum poczt i telegrafów.

Zasiłki dla rezerwistów.

Warszawa, 5 marca.

Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej komisji wojskowej rozpatrywano sprawę zasiłków dla rodzin rezerwistów, powołanych na 8-tygodniowe ćwiczenia wojskowe. Projekt odnośny opiera się na trzech zasadach. Po 1-sze: rodzinom rezerwistów przyznany zostanie zasiłek; po 2-gie: obecne warsztaty pracy rezerwistów muszą być dla nich rezerwowane do czasu ich powrotu z ćwiczeń; po 3-cie: główny ciężar zasiłków przerzucony będzie na pracodawców.

Nadużycia w intendanturze wojskowej.

Warszawa, 6 marca.

Głównym sprawcą nadużyć w intendanturze wojskowej (patrz odnośny art. w dzis. „Iskrze". Przyp. red) jest urzędnik wojskowy T. Latoszecki. Został on aresztowany i osadzony w więzieniu wojskowym.

6-ta loterja państwowa, 5-ta klasa, 1-szy dzień ciągnienia.

Warszawa, 6 marca.

Wygrana 250,000 mk. padła na los nr. 42373, wygrana po 100,000 mk. na nr. 11761 i 72198 wygrane po 80.000 mk. na nr. 64560 i 77738.

Giełda.

GIEŁDA SOSNOWIECKA.

Sosnowiec, 6 marca.

Dolary — 42.500
Franki szwajc. — 8240
Franki franc. — 2680
Funty szter. — 203.900
Marki niem. — 1.50
Kor. czeskie — 1270
austr. — —

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 6 marca.

Dolary — 43250
Franki franc. — 2600
Funty szter. — 204 500
Marki niem. — 1.76
Kor. czeskie — 1290
austr. — 63

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 6 marca.

Marki polskie — 53
Dolary — 22.750

GIEŁDA BERLINSKA.

Berlin, 6 marca.

Marki polskie — 49
Dolary — 22.800

TOW. TECHNICZNO-HANDLOWE
„ESPER"

1743 **Będzin, Kołłątaja 24. Telefon 40.**

PRZEDSTAWICIELSTWO SAMOCHODÓW i skład fabryczny firmy „AUTOMOBILES BERLIET".

Polecamy do natychmiastowej dostawy z naszego składu w Będzinie Typ. 12/30 H.P. „BERLIET". Skład fabryczny francuskich i amerykańskich masywów, opon i dętek

firmy „BERGOUGNAN".

Dostarczamy natychmiast ze składu:

karbid, pasy transmisyjne, oleje i smary, pakunki, kuźnie polowe, łożyska kulkowe, koła drewniane pasowe i t. p. artykuły techniczne.

ZAWIADOMIENIE.

W dniu 18 marca 1923 r. o godz. 3 ej po południu w sali „Sokolni" na Piaskach odbędzie się

Ogólne roczne zebranie członków

Stowarzyszenia Spożywców „Zgoda"

z następującym porządkiem obrad:

1) Zagajenie zebrania. 2) Odczytanie protokułu z ostatniego ogólnego zebrania. 3) Sprawozdanie Zarządu. 4) Odczytanie protokułu Komisji Rewizyjnej. 5) Zatwierdzenie sprawozdania za rok ubiegły. 6) Projekt podziału nadwyżki. 7) Sprawa egzystencji Stowarzyszenia. 7) Zatwierdzenie budżetu na rok bieżący. 9) Wybory 4 członków Rady Nadzorczej i 1 czł. Zarządu.

UWAGA: Wolne wnioski mogą być składane za pośrednictwem Zarządu najpóźniej do dnia 16 marca r. b.

1884—3 **Rada Nadzorcza i Zarząd.**

NASIONA

warzywne, pastewne i kwiatowe wyborowej jakości

poleca 1833-8

SKŁAD APTECZNY

Stefana Retmana w Będzinie

ul. KOŁŁĄTAJA Nr. 1.

Elegancko i tanio można się ubierać

tylko w firmie 1517

„URPAF-ELEGANTO"

W SOSNOWCU

ulica Modrzejowska Nr. 15, I piętro, front

gdzie się wykonuje ubiory damskie i męskie z własnego materjału i powierzonego, a także sprzedaje się na metry.

OGŁOSZENIE.

Do Rejestru Handlowego przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu Dz. A. T. II—zapisano dnia 28 września 1922 r. następujące firmy:

1870. Spółka firmowa „L. Berger, N. Koniecpolski i S-ka" fabryka gilz w Zawierciu, ul. Kopalniana Nr. 14, Spółka rozpoczęła działalność dnia 1 września 1922 r. Wspólnicy: 1) Juda Lejb Berger. 2) Abram Koniecpolski, 3) Gerszon Poznański wszyscy zam. w Zawierciu. Zarząd interesami spółki należy do wszystkich wspólników. Wszelkie zobowiązania w imieniu spółki oraz pokwitowania z odbioru sum winny być podpisywane przez dwóch wspólników, w tej liczbie przez Bergera obowiązkowo. Otrzymywać z poczty wszelką korespondencję, przekazy pieniężne, ładunki i towary — może każdy wspólnik samodzielnie.

1871. Spółka firmowa „Sosnowiecki Skład Żelaza Gitler, Jakubowicz i Erlich" w Sosnowcu, Modrzejowska Nr. 18. Spółka rozpoczęła działalność dnia 10 sierpnia 1922 r. Wspólnicy: 1) Izydor Jakubowicz, Dęblińska Nr. 7, 2) Irysz Ehrlich, Modrzejowska Nr. 18, 8) Jakób Gitler, Małachowskiego Nr. 16, wszyscy w Sosnowcu. Zarząd interesami należy do wszystkich wspólników. Weksle, czeki, przekazy, zobowiazania pieniężne, umowy, akty notarjalne, pełnomocnictwa — winny być uskuteczniane i podpisywane przez dwuch wspólników, pod stemplem firmy. Podpisywanie korespondencji, niezawierającej zobowiązań pieniężnych, inkasowanie należności, odbiór korespondencji, pieniędzy, przesyłek, towarów i ładunków — może dokonywać każdy wspólnik samodzielnie pod stemplem firmy.

1873. „Andrzej Siwecki" sklep spożywczy w Sosnowcu, ul. Zagórska Nr. 1. Firma egzystuje od r. 1916. Właściciel Andrzej Siwecki, zam. w Sosnowcu, ul. Zagórska Nr. 1.

1874. Spółka handlowa „Dom Handlowy „Ziarno" w Będzinie, ul. Małachowskiego Nr. 1. Spółka ma na celu handel oraz export i import wszelkich towarów, dozwolonych w wolnym handlu. Spółka rozpoczęła działalność dn. 1 października 1922 r. Wspólnicy: 1) Józef Chaskiel Laskier, Będzin, Małachowskiego Nr. 7, 2) Aron Liwer, Będzin, Małachowskiego Nr. 7. Każdy wspólnik ma prawo samodzielnie podpisywać korespondencję handlową, potwierdzania kupna i sprzedaży towarów, czeki bankowe na należności przypadające firmie, kwitować odbiór należności, ładunków, przesyłek. Weksle, zaciąganie pożyczek, udzielanie plenipotencji, nabywanie i sprzedawanie nieruchomości wymagają podpisu obydwóch wspólników, pod pieczęcią firmy.

1875. „Bronisława Woźniak" sklep spożywczy w Sosnowcu, Milowice, Kapliczna Nr. 7. Firma egzystuje od r. 1921. Właściciel Bronisława Woźniak. zam. w Sosnowcu, Milowice, Kapliczna 7.

1876. „Zakłady Przemyslowe Henryk Fortini" w Sosnowcu, ul. Dęblińska 11. Przedmiot przedsiębiorstwa: prowadzenie kopalni węgla, budownictwo, eksploatacja lasów, wydział handlowy i eksport. Firma egzystuje od 1 lipca 1922 r. Właściciel Henryk Fortini, Sosnowiec, Dęblińska 11. d. c. n.



Firma gwarantuje za wyrób!

Kto chce mieć dobre

OBUWIE

zarówno damskie i męskie.

1456—6 Żadajcie wszędzie we wszystkich sklepach z marką „Siła" które jest gwarantowane przez firmę

„OB-SIŁA"

OSTRZEŻENIE.

W dniu 4 marca r. b. zaginęły następujące weksle:

Nr. 304 na sumę 2,000,000 mk.
„ 305 „ „ 500,000 „
„ 306 „ „ 500,000 „ } pod pieczęcią firmową „Juljan Ingster" podpisany Plessner.
„ 307 „ „ 1,000,000 „
„ 308 „ „ 1,000,000 „ } Z wystawienia A. Merin żyranci Juljan Ingster podpisany Sz. Plessner.

Powyższe weksle unieważnia się, ew. znalazcę uprasza się o zwrot do Adm. „Iskry" za wynagrodzeniem. 1865

PRZEWODY ELEKTRYCZNE

ZAGRANICZNE i KRAJOWE

na składzie wszystkie przekroje od 1 do 120 kw. różnego typu. Hackethal. Druty motorowe. Plecionki. : : : Kabelki do lamp przenośnych i wiertarek. : : :

Linki miedziane i druty elektrolityczne.

różne przekroje

KABLE ZIEMNE

Linki żelazne i stalowe. Drut żelazny pocynkowany. Artykuły elektrotechniczne.

DZWIGNIKI.

1452—1

Generalna reprezentacja na Polskę specjalnych fabryk Dźwigników i Łańcuchów C. F. Martin marka „CEFMA" Hannower—Praga—Budapeszt—Wiedeń.

Na składzie: WCIĄGI: śrubowe i różniczkowe.

DŹWIGI: korbowe, w drewnianej oprawie, śrubowe trójnożne, śrubowe lane z kutym wrzecionem, śrubowe na saniach, korbowe z płaszczem stalowym, automobilowe i hydrauliczne.

DŹWIGARKI: kozłowe z przekładnią pojedyńczą i podwójną, kopalniane.

Wielokrążki. Łańcuchy kalibrowe. Żórawie przesuwane. Legary patentowane do ładowania drzewa i rur wiertniczych i kanalizacyjnych.

BRACIA

STEFAN i PIOTR BERGMAN

INŻYNIEROWIE

WARSZAWA, ul. Żórawia Nr. 33, (dom własny) tel. 272-74.

Oddział: KRAKÓW, ul. Starowiślna 8, tel. 2131.

1711—14 NAJTAŃSZY ŚRODEK

SKAŻONY SPIRYTUS (denaturowany)

do oświetlania, opalania, celów technicznych, dezynfekcyjnych it.p.

poleca bez ograniczeń:

Rozlewnia i hurtowo-detaliczny skład w Sosnowcu, Wiejska 38.

Drobne ogłoszenia.

KUPNO i SPRZEDAŻ
150 mk. za wyraz.

Zęby sztuczne nawet połamane. złoto, platynę kupuje po najwyższych cenach. Roman Sosnowiec Modrzejowska 5. 1742

Poszukuje się fortepianu lub pianina w dobrym stanie. Zgłoszenia piśmienne prosimy kierować do dyrekcji gimnazjum państwowego w Dąbrowie Górniczej. 1804-1

Maszynę do szycia „Singera" sprzedam. Roździeń ulica Szosowa 8, Józef Gawlik. 1840-1

Do sprzedania 3 opony wagonowe nieprzemakalne chemicznie impregnowane rozmiarów 6x7 mtr. Wiadomość Jan Rejniak, Dąbrowa Sienkiewicza 1 II piętro w godz. 12—2 pp. i 6—7 wieczorem. 1849 1

Sprzedam młynek do zboża ręczny. Wiadomość Pańska 20, Hauke. 1885

Do sptzedania kareta w dobrym stanie. Zgłoszenia: Łagisza, piwiarnia Wieczorek. 1797-1

Sprzedam sklep ul. Renardowska 18. 1855 1

Maszyna „Singera" czółenkowa do sprzedania za 47,000 mk. Pogoń, Racławicka Nr. 3. 1869

Do sprzedania dwie młode kozy. Ostrogórska 22. 1882

Z powodu wyjazdu do sprzedania 2 rowery, zegar ścienny i gramofon. Konstantynów ul. Robotnicza 12 Wład. Czapla. 1889

POSADY i PRACE.
Zaofiarowane 150 mk. za wyraz.

Poszukuje korepetytora z klasy 6-ej dla przysposobie ia chłopca do klasy 1-ej, Wiadomość w administracji „Iskry". 1870-2

Poszukiwane 80 mk. za wyraz.

Buchalterka (Małopolanka) z egzaminem rachunkowości państwowej, 4 letnią praktyką biurową z dobremi rekomendacjami przyjmie posadę buchalterki, korespondentki lub kasjerki w poważnej instytucji. Zgłoszenia do administracji pod „Małopolanka". 1871

Inteligentna panienka 20 letnia skromnych wymagań poszukuje posady sklepowej, zna dobrze rachunki, może również zająć się domem ewentualnie dziećmi w miejscu, lub na wyjazd. Wiadomość administracja Iskry. 1887

ROZNE.
150 mk. za wyraz.

Uczeń 7 klasy udziela lekcji do klas niższych. Wiadomość „Iskra" Dąbrowa. 1844-1

Potrzeba spólnika do cegielni, lub wydzierżawienia. Wiadomość „Iskra" Dąbrowa. 1875-3

Zaginął patent handlowy wydany przez Urząd Skarbowy w Sosnowcu na imię Marji Cembrzyńskiej, który unieważnia się. 1872-3

Zgubiono w pociągu wieczorowym do Katowic papierośnicę pamiątkową z nazwiskiem Rudolf Cywicki, z wierzchu orzełek z napisem „Komitet Ratunkowy w Olkuszu". Uczciwy znalazca zechce zwrocić pod adresem Sosnowiec Piłsudskiego 32, firmą Polśląsk za nagrodą 25,000 mk. 1888

ZGUBIONE DOKUMENTY.
80 mk. za wyraz.

Janowi Gęgolowi skradziono kartę demobilizacji wydaną przez PKU. Miechów. 1802-1

Janowi Kusiowi skradziono dowód osobisty wydany przez magistrat m. Sosnowca, oraz kartę powołania wydaną przez P. K. U. Będzin. 1805-1

Baran Kazimierz zgubił książeczkę Kasy Chorych wydaną przez kop. „Mortimer". 1809-1

Gabrysiowi Stanisławowi skradziono w pociągu kartę demobilizacyjną wydaną przez PKU. Półtusk, oraz osiemnaście tysięcy marek. 1810-1

Gockowi Ignacemu skradziono kartę demobilizacyjną wydaną przez PKU. Kraków oraz 12 tysięcy marek. 1811-1

Kula Jan zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. Będzin, oraz dowód osobisty wydany przez magistrat m. Dąbrowy. Łaskawy znalazca raczy zwrócić za wynagrodzeniem ul. Kr. Jadwigi 8. 1812-1

Piekarczyk Teofil zgubił książeczkę Kasy Chorych wydaną przez kop. „Paryż". Zwrócić „Iskra" Dąbrowa. 1813-1

Niezgodziński Antoni zgubił portfel zawierający kartę zwolnienia wydaną przez PKU. Będziu i dowód osobisty wydany przez magistrat m. Dąbrowy. 1814-1

Tomasik Marcin zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. Będzin i paszport rosyjski wydany przez gm. Pęczelice. 1815-1

Musiał Bolesław zgubił kartę powołania, wydaną przez PKU. w Będzinie. 1833-2

Stefan Kawałowski zgubił odroczenie wydane przez PKU. Będzin Zwrócić „Iskra" Sosnbwiec 1841-2

Teofil Żyłka zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. Będzin. 1849-2

Franciszek Kmitek zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. Będzin. 1850-2

Lajtner Aron zgubił dowód osobisty wydany przez magistrat m. Sosnowca, kartę odroczenia wydaną przez PKU. Będzin i 4 metryki dziecinne. 1860 2

Zygmunt Stefanja zgubiła książeczkę Kasy Chorych wydaną przez kop „Paryż". Wiadomość „Iskra" Sosnowiec. 1873-3

Baziorowi Stanisławowi skradziono dowód osobisty, kartę powołania wydaną przez PKU. Będzin i patent wydany przez Izbę Skarbową Sosnowiec. Wiadomość Miejska, Dąbrowa 1874-3

Puchała Jan zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacyjne wydane przez PKU. Tarnów. Wiadomość „Iskra" Dąbrowa. 1876-3

Zalewski Edward (r. 1899) zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji, wydane przez 9 dywizjon taborów w Brześciu nad Bugiem 1866-3

Kleczewskiej Marji skradziono książkę od zapomogi wydaną przez kop. „Bolesław". 1868

Zaginął dowód osobisty inż. Hugo Markowitsch. Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrócenie do Pończoszarni, Dekierta 13. 1863-3

Adam Kudła zgubił kartę demobilizacji wydana przez PKU. Będzin. 1877-3

Nowak Andrzej zgubił kartę zwolnienia 37 p. 4 dywizji konnej. 1880 3

Adam Morawski zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. Częstochowa. 1881

Zagubiono tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wydane przez PKU. Będzin na imię Ludwik Łasicki 1883-3

Bolesław Starostecki zgubił portfel zawierający 100,000 mk. różne dokumenty i papiery wojskowe. Łaskawy znalazca raczy zwrócić do adm „Iskry" w Sosnowcu tylko dowody, a pieniądze zatrzymać. 1890-3

Redaktor W. Monsiorski.

Wydawca: Akc. T-wo Drukarskie i Wydawnicze „Kurjer Zachodni" S. A. Dęblińska 1.